

INFRASTRUKTURA CIEPŁOWNICZA W POLSKICH MIASTACH WYMAGA MODERNIZACJI

Ciepłownictwo stoi przed koniecznością transformacji i dużych inwestycji w infrastrukturę, co wynika m.in. z coraz bardziej restrykcyjnych norm środowiskowych.

Wytwórcy energii i ciepła współpracują z samorządami z całej Polski, by modernizować lokalne systemy ciepłownicze i budować nowe, bardziej proekologiczne źródła. W ubiegłym tygodniu spółka PGE Energia Ciepła podpisała z władzami Sanoka porozumienie, które dotyczy inwestycji w rozwój tamtejszej infrastruktury ciepłowniczej.

- Pandemia dotknęła ciepłownictwo, podobnie jak każdą inną gałąź gospodarki. Wiele obiektów typu szkoły, internaty, akademiki zostało zamkniętych, a to są nasi odbiorcy ciepła. Jednak jesteśmy do tego przyzwyczajeni, bo każdego roku pogoda także rzutuje na wielkość naszych przychodów. Jedyny problem może się pojawić ze strony firm wykonawczych, ale obecnie nie mamy sygnałów, aby mogło to wpływać na prowadzone przez nas inwestycje - przekonuje w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Przemysław Kołodziejak, p.o. prezesa zarządu, PGE Energia Ciepła.

Polska ma jedną z najlepiej rozwiniętych sieci ciepłowniczych w Europie, liczącą prawie 21,5 tys. km. Ten sektor stoi jednak przed koniecznością transformacji i dużych inwestycji, co wynika zarówno z przestarzałej infrastruktury (według danych Forum Energii ok. 80 proc. sieci ciepłowniczych w Polsce jest nieefektywnych energetycznie), jak i coraz bardziej restrykcyjnych norm środowiskowych. Ciepłownictwo zużywa ok. 26 mln ton węgla rocznie, a Polska jest zobowiązana do uczestnictwa w osiągnięciu wspólnych celów Unii Europejskiej i redukcji emisji gazów cieplarnianych w ciepłownictwie i energetyce o 43 proc. do 2030 roku (w stosunku do poziomu z 2005 roku). Dlatego też udział OZE w polskim ciepłownictwie, który sięga na razie kilkunastu procent, ma stopniowo wzrastać, m.in. poprzez wykorzystanie biopaliw stałych, biogazy czy odpadów komunalnych.

- Cała nasza grupa zmierza w zielonym kierunku z poszanowaniem konwencjonalnej podstawy. Ciepłownictwo z natury rzeczy jest bardziej potrzebne zimą, przy mniejszym nasłonecznieniu, w związku z czym wciąż są potrzebne paliwa kopalne. Dlatego gaz jest przez nas traktowany jako paliwo przejściowe, ale oprócz tego do swojego miksu energetycznego włączamy również odnawialne źródła energii - mówi Przemysław Kołodziejak.

W ramach programu inwestycyjnego PGE Energia Ciepła współpracuje z samorządami z całej Polski w celu modernizacji lokalnych systemów ciepłowniczych i budowy nowych źródeł kogeneracyjnych. Ma to umożliwić mieszkańcom rezygnację z przydomowych instalacji grzewczych i podłączanie się do miejskiego systemu ciepłowniczego, co przyczyni się do znacznego ograniczenia emisji tlenków siarki, azotu oraz pyłów.

- Ciepło ma charakter lokalny, więc siłą rzeczy musimy współpracować z lokalnymi społecznościami, które z niego korzystają. Realizujemy zadanie własne gminy polegające na zaopatrzeniu w ciepło.

Wytwarzamy je w sposób ekologiczny i bezpieczny, a ciepło systemowe jest bardzo wygodne w korzystaniu i nie niesie ze sobą żadnych zagrożeń – podkreśla p.o. prezesa zarządu PGE Energia Ciepła.

W ubiegłym tygodniu spółka podpisała list intencyjny z władzami Sanoka oraz Sanockim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej. Porozumienie zakłada rozwój istniejącego systemu ciepłowniczego i zapewnienie bezpieczeństwa dostaw ciepła w mieście. Na jego podstawie PGE Energia Ciepła przygotowuje analizę możliwości inwestycji w rozwój infrastruktury ciepłowniczej w Sanoku. Jednym z rozważanych przez nią scenariuszy jest budowa niskoemisyjnego źródła kogeneracyjnego, które będzie wytwarzać ciepło w skojarzeniu z energią elektryczną. To jedna z najbardziej ekologicznych metod, która przyczynia się do walki z problemem niskiej emisji.

- Obecna instalacja emituje ponad 25 tys. ton CO₂ rocznie, dlatego widzimy potrzebę szybkiego przemodelowania wewnętrznych źródeł energii w kierunku OZE. Liczymy, że współpraca z PGE Energia Ciepła pozwoli nam osiągnąć ten cel i ograniczyć emisję CO₂ oraz utrzymać ceny za ciepło na poziomie akceptowalnym dla mieszkańców – mówi Dominik Witek, prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

Zakład ciepłowniczy w Sanoku wybudowano jeszcze w latach 70., do produkcji ciepła jest w nim wykorzystywany głównie węgiel. Emisja ok. 25 tys. ton dwutlenku węgla rocznie przekłada się na milionowe koszty, które muszą ponosić także mieszkańcy. Wzrost cen uprawnień do emisji CO₂ spowoduje, że ceny za podgrzanie wody i centralne ogrzewanie dodatkowo wzrosną, dlatego miastu zależy, żeby nowa inwestycja była bardziej ekologiczna i efektywna ekonomicznie.

- Jako samorząd nie jesteśmy w stanie udźwignąć wielu inwestycji, część z nich już została zahamowana, a nasz budżet został uszczuplony o kolejne miliony przez sytuację z koronawirusem. Dlatego współpraca z takim potentatem jak PGE Energia Ciepła jest dla nas szansą dalszego rozwoju – podkreśla burmistrz Sanoka Tomasz Matuszewski. – Sanok jest bramą do Bieszczad i od zawsze jest kojarzony z czystym środowiskiem i czystym powietrzem. Chcemy, żeby był miastem ekologicznym, ale w tym celu musimy wprowadzać zieloną energię. W jej dostarczeniu może pomóc właśnie ta wspólna inicjatywa.

Jak dotąd spółka PGE Energia Ciepła podpisała już kilkanaście podobnych listów intencyjnych i porozumień dotyczących rozwoju lokalnej infrastruktury (m.in. w Biłgoraju, Chełmie, Kartuzach, Kołobrzegu, Nowym Sączu i Wadowicach). To element Strategii Ciepłownictwa Grupy Kapitałowej PGE na lata 2018–2023 z perspektywą do 2030 roku, zgodnie z którą grupa chce stać się liderem zmian środowiskowych w sektorze poprzez prowadzenie działań wspierających walkę o czyste powietrze w polskich miastach.

- Pakiet inwestycyjny w horyzoncie do 2024 roku liczy prawie 6 mld zł. W tej chwili największą naszą inwestycją jest budowa nowej elektrociepłowni w mieście Siechnice pod Wrocławiem. Jest to projekt wart ok. 800 mln zł – wskazuje Przemysław Kołodziejak.

Należąca do Grupy PGE spółka jest największym w Polsce producentem ciepła i energii elektrycznej wytwarzanych w procesie wysokosprawnej kogeneracji, z ok. 25-proc. udziałem w tym rynku. Należy do niej 13 elektrociepłowni i sieci ciepłownicze o długości ok. 609 km. (Newseria)